



Redakcja: Anton Saifullayeu (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel
(sekretarz redakcji), Spasimir Domaradzki, Bartłomiej Krzysztan,
Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1549 (54/2026) | 06.03.2026

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Bartłomiej Krzysztan

Zmiana układu sił. USA wobec Kaukazu

Proces pokojowy między Armenią i Azerbejdżanem oraz postępująca zmiana polityczna w Gruzji wskazują na głębokie przemodelowanie układu sił na Kaukazie Południowym. Kluczowe znaczenie dla dynamiki politycznej w regionie mają również uwarunkowania międzynarodowe, przede wszystkim zwiększona obecność Stanów Zjednoczonych.

Na początku lutego 2026 r. Armenię i Azerbejdżan odwiedził wiceprezydent USA J.D. Vance. To pierwsza w historii wizyta amerykańskiego urzędnika tak wysokiego szczebla w obu państwach. Wizyta Vance'a miała wymiar pragmatyczny. Podpisane zostały porozumienia dotyczące kwestii energetycznych oraz infrastrukturalnych. W Baku sygnowano Kartę Strategicznego Partnerstwa, której założeniem jest intensyfikacja współpracy w obszarach obronności i bezpieczeństwa, transportu, handlu, technologii i energii. Bezprecedensowy, choć w istocie symboliczny charakter ma też deklaracja Vance'a o dostarczeniu przez USA Azerbejdżanowi łodzi patrolowych, których zadaniem byłoby wzmocnienie azerbejdżańskich zabezpieczeń na Morzu Kaspijskim. W Erywanii paraflowano umowę o współpracy w zakresie pokojowego wykorzystania energii jądrowej (w amerykańskiej nomenklaturze tzw. „umowa 123”). Jest to kontynuacja porozumień z sierpnia 2025 r. i podstawa współpracy między USA i Armenią w kwestii bezpieczeństwa energetycznego. W Armenii działa elektrownia jądrowa Mecamor-2 (jeden reaktor o mocy 44 MW), oparta na przestarzałej radzieckiej technologii (VVER-440) i ulokowana w rejonie aktywnym sejsmicznie (trzęsienie ziemi z 1988 r.). Operacyjność elektrowni została wydłużona do 2036 r. W Armenii planowane jest wdrożenie hybrydowego rozwiązania energetycznego, łączącego energię słoneczną z małymi reaktorami modułowymi lub reaktorem o mniejszej mocy. Zainteresowanie sprzedażą technologii jądrowej wyraziły Chiny, Korea Południowa, Francja, USA oraz Rosja. Mimo deklaracji premiera Nikoła Pasziniana, że wybór konstruktora i operatora będzie determinowany wyłącznie kosztami oraz rodzajem technologii, ma on również charakter polityczny i strategiczny. Zwiększone zaangażowanie USA wskazuje wyraźnie na chęć przekonania Ormian do własnej oferty. Duże znaczenie dla Armenii będzie mieć również decyzja o nabyciu amerykańskich dronów rozpoznawczych V-BAT, transferze technologii (zgoda na eksport czipów NVIDIA oraz budowa fabryki AI) oraz – podobnie jak w przypadku Azerbejdżanu – współpracy przy wydobywaniu metali ziem rzadkich (w Armenii mają znajdować się złoża lantanu i neodymu, natomiast w Azerbejdżanie, poza nimi, również złoża ceru).

Wizyta potwierdziła ponadto zachodzącą stopniowo zmianę amerykańskiej polityki wobec regionu ([„Komentarze IEŚ”, nr 1467](#)). Wzrost amerykańskiej obecności związany jest przede wszystkim z bezpośrednim zaangażowaniem administracji Donalda Trumpa w armeńsko-azerbejdżański proces pokojowy. Gwarancje bezpieczeństwa przedłożone przez Vance'a w nawiązaniu do sierpniowych porozumień oparte są na regule wzajemności, a nie wyłącznie na deklaracji. Fakt, że wsparcie procesu przynosi również konkretne benefity stronie amerykańskiej, sprawia, że mimo poniekąd barterowego charakteru modelu, może on w istocie być podstawą stabilności w regionie. W kręgach władzy w Erywanii uznaje się, że 99-letnia dzierżawa korytarza łączącego Azerbejdżan z Nachiczewanem (TRIPP) jest równoznaczna z gwarancją suwerenności i niepodległości ze strony supermocarstwa na ten sam okres, co jest bezprecedensowe w całej historii Armenii. W Erywanii TRIPP przedstawia się jako realizację armeńskiego projektu „Skrzyżowania dla pokoju”, inicjatywy zaproponowanej w październiku 2023 r., której podstawowe zasady opierały się na kwestii zachowania suwerenności, integralności terytorialnej oraz wzajemności. Stworzenie korytarza TRIPP potencjalnie jest również korzystne dla Azerbejdżanu



i USA. Dla Amerykanów jest on ważną częścią Środkowego Korytarza¹, w którym TRIPP ma pełnić rolę istotnej alternatywy dla połączenia z Baku przez Gruzję (przez Achalkalaki) do Turcji oraz przez port w Batumi.

Dla USA Środkowy Korytarz jest nie tylko zagadnieniem ekonomicznym, ale również geopolitycznym, jako że udział w projekcie ma służyć także do balansowania chińskiej i redukowania rosyjskiej dominacji na szlakach handlowych Eurazji. W Azerbejdżanie TRIPP jako część projektu pokojowego nie może budzić zastrzeżeń, biorąc pod uwagę fakt, że połączenie lądowe z eksklawą azerbejdżańską stanowiło istotny punkt negocjacji i konfrontacji z Armenią po zakończeniu drugiej wojny karabachskiej (2020 r.). Jednocześnie ma on strategiczne znaczenie dla bezpośredniego połączenia z najbliższym sojusznikiem Azerbejdżanu, Turcją. Z perspektywy amerykańskiej kluczową rolę pełni ponadto geostrategiczne ułożenie samego korytarza, który przebiegać ma w bezpośrednim sąsiedztwie północnej rubieży Iranu. W obliczu potencjalnie długoterminowego konfliktu w Iranie, który może również przekształcić się w otwarcie nowego ośrodka zapalnego na Bliskim Wschodzie o nieprzewidywalnej przyszłości (analogicznie do konsekwencji amerykańskiej interwencji w Iraku oraz wojny w Syrii), kontrola północnej granicy może mieć fundamentalne znaczenie dla szlaków handlowych i przesyłowych w Eurazji.

Azerbejdżan. Azerbejdżan przez otwarcie na USA, przy jednoczesnym zachowaniu trzonu polityki strategicznej opartej na idei wielowektorowości, jest najbardziej atrakcyjnym partnerem dla USA w regionie. Baku zachowuje wyraźnie pragmatyczną postawę, prowadząc asertywną politykę wobec Rosji oraz powstrzymując się od jednoznacznego pozycjonowania wobec USA (niezgoda na ataki na Iran z azerbejdżańskiego terytorium, mimo wielowymiarowego sojuszu z Izraelem). Reorientacja amerykańskiej polityki na Kaukazie jest również gwarancją stabilności dla systemu politycznego klanu Alijewów-Paszajewów. Wynika to m.in. z faktu, że w podpisanych dokumentach oraz równoległych deklaracjach kwestie infrastrukturalne i transportowe nie są w jakikolwiek sposób uzupełnione o agendę praw człowieka i demokracji. Równocześnie przedmiotem amerykańskiego zainteresowania nie są również Ormianie karabachscy ani kwestia ich statusu po exodusie z 2023 r., podobnie jak sprawa liderów Republiki Górskiego Karabachu odsiadujących w Baku długoletnie wyroki bądź oczekujących na nie w bakijskich aresztach. Wzrost roli USA na Kaukazie, w formie proponowanej przez administrację, umożliwia umacnianie pozycji Azerbejdżanu jako lokalnej dominującej siły.

Armenia – iluzja wielowektorowości. Dla Paszinian, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i międzynarodowej, kluczowe jest zagadnienie demokratyzacji – wdrażanie norm unijnych pomaga mu modernizować państwo. Jak sam wielokrotnie podkreślał, efekty, niezależnie od ostatecznego skutku negocjacji akcesyjnych, będą pozytywne dla Armenii. Demokratyzacja to również skuteczny element narracyjny, którego można używać wobec USA. Nie wiąże się ona jednak, wbrew oczekiwaniom wielu zachodnich obserwatorów, z całkowitą renegocjacją paradygmatu strategicznego i zmianą sojuszy. Długoterminowo jest to możliwe, niemniej w krótkiej perspektywie nie widać faktycznych przesłanek wskazujących, że istnieje przekonanie o konieczności zerwania lub ograniczenia relacji z Moskwą, które miałyby charakter reorientacji tożsamości państwowej. Pojawiają się sygnały o inicjatywach, które mogą ograniczać rosyjskie wpływy w regionie. Armenia zwróciła się do Rosji w sprawie odbudowy nieistniejących odcinków sieci kolejowej, szczególnie na ważnym strategicznie odcinku Jerasch – Achurik, jednak bez reakcji. Władze w Erywanu w koncyliacyjnym tonie wskazują, że poszukują porozumienia z Moskwą, jednak coraz powszechniejsze jest przekonanie, że da się to połączenie odbudować bez Rosji, pomimo faktu, że formalnie to właśnie Rosjanie administrują tym fragmentem infrastruktury kolejowej. Niemniej Armenia nadal pozostaje w rosyjskich strukturach ekonomicznych (EUG) oraz bezpieczeństwa (OUBZ), a niezmiennie profity od 2022 r. przynosi armeńskiej gospodarce partycypacja w procederze wspierającym omijanie sankcji nałożonych przez Zachód na Federację Rosyjską. W oficjalnych wypowiedziach Paszinian podkreśla, że Rosja pozostaje ważnym partnerem Armenii. Powtórzył to również w trakcie oficjalnej wizyty w Polsce 25 i 26 lutego. Taka deklaracja padła otwarcie w kraju przyfrontowym, dla którego zagrożenie ze strony Rosji stanowi realną podstawę formowania polityki bezpieczeństwa oraz sieci strategicznych sojuszy. Wobec tego interpretować ją można bądź jako niezrozumienie uwarunkowań polityki międzynarodowej w Europie Środkowej, bądź też wskazanie w jednej

¹ Korytarz handlowy, łączący Azję Wschodnią z Europą przez Azję Centralną i Kaukaz. Szlak jest znacznie krótszy od alternatywnego Korytarza Północnego, prowadzącego przez Rosję.



z najbardziej proeuropejskich i pronatowskich stolic Europy, że armeńska polityka nastawiona jest na wielowektorowość i pragmatyczne meandrowanie między zderzającymi się blokami stref interesów. Przyczyna może być jednak znacznie bardziej prozaiczna i wynikać z próby przeciągnięcia prorosyjskich wyborców na swoją stronę w perspektywie zapowiedzianych na 7 czerwca wyborów parlamentarnych.

Gruzja na marginesie. Znaczące w kontekście wizyty Vance'a i jej konsekwencji jest również pominięcie Gruzji, przez ponad dwie dekady najważniejszego amerykańskiego przyczółku na Kaukazie. Aktywność Amerykanów w Armenii i Azerbejdżanie w pewnym stopniu uwarunkowana jest zmianą strategiczną w stronę Rosji, która sukcesywnie dokonuje się w Gruzji. Jednocześnie absencja oraz spadek zainteresowania Amerykanów wskazują na porażkę gruzińskiej polityki zagranicznej, która deklaratywnie przez rządzących określana była mianem wielowektorowej. Współpracujące Armenia i Azerbejdżan w tej układance są atrakcyjniejszym partnerem od niestabilnej, targanej wewnętrznym konfliktem politycznym Gruzji. To, co udaje się w Baku, a więc asertywna, ale niekonfliktowa polityka wobec Rosji przy jednoczesnym otwarciu na Zachód, oraz w Erywaniu, a więc polityka balansowania między Rosją i Zachodem, nie udaje się w Gruzji. Paradoksalnie, postawienie przedstawicieli rządzącej w Gruzji partii Gruzinijskie Marzenie na Donalda Trumpa jest przeciwnie skuteczne, jako że to właśnie jego administracja, bazując na transakcyjnym rozumieniu interesów strategicznych, rezygnuje z Gruzji jako podstawowego hubu transportowego i celu inwestycji w regionie. Aktualnie nie widać przesłanek, które wskazywałyby na możliwe odwrócenie trendu spadku znaczenia Gruzji w nowej układance w regionie.

Konkluzje

- Amerykański model dla Kaukazu Południowego ma charakter transakcyjny. USA mają korzystać ze złóż metali ziem rzadkich oraz możliwości transportowych oferowanych w regionie w zamian za zapewnienie zabezpieczeń w armeńsko-azerbejdżańskim procesie pokojowym, a także inwestycje w rozwój nowoczesnych technologii oraz sprzedaż uzbrojenia.
- Zwiększona obecność amerykańska w regionie jest istotna ze strategicznego punktu widzenia. USA mają bezpośredni dostęp do newralgicznej granicy armeńsko-irańskiej, a także wzmacniają swoją obecność w Azerbejdżanie, blisko związanym kontraktami i współpracą militarną z Izraelem.
- USA zdają się redefiniować granice regionu, sytuując Armenię i Azerbejdżan na północnych rubieżach Bliskiego Wschodu. W tym kontekście marginalizacja Gruzji nie jest wyłącznie konsekwencją jej zwrotu politycznego ku Rosji, ale także usytuowaniem jej w przestrzeni regionu basenu Morza Czarnego.
- Istotny w tym kontekście jest również czynnik chiński, gdyż zwiększone zaangażowanie USA na Kaukazie wpisuje się w szerszą globalną rywalizację z Pekinem, a obecność Amerykanów w strukturze Środkowego Korytarza poszerza ich obecność w Azji Centralnej oraz może niwelować skuteczność środków stosowanych w ramach inicjatywy Pasa i Szlaku.
- Zwiększenie amerykańskiej obecności ma również znaczenie dla wewnętrznej polityki w Erywaniu i Baku, wzmacniając pozycje Nikoła Pasziniana oraz Ilhama Alijewa.